

№ 92.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wt. św. Sotera.
Sr. św. Jerzego M.
Czw. św. Fidelisa Kap.
Piąt. św. Marka Ew.
Sob. św. Kłeta.
Niedz. św. Teofila.
Pon. św. Pawła.

Wseńód st. godz. 4 m. 51
Zachód st. godz. 7 m. 08
Dług. dnia godz. 14 m. 17
Przybyło godz. 6 m. 30

CENA PRENUMERATY:

W ŁÓDZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 4 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70

Zagranicą:

Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd № 8.

Telefonu № 595

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Wtorek, dnia 22 kwietnia 1913 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 92; w Pabianicach u p. Teodora Minke w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEN: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1¹/₂ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dotarczenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne: rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dni świąteczne, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-jej po południu.

Teatr Popularny Dziś we wtorek **„Dziewica Orleańska”** tragedia Schillera
przy ul. Konstantynowskiej 16. Z występem **Stanisławy Wysockiej.**

Jutro w środę:

„Pani prezesowa”.

Ulica Przejazd № 16.

GALANTERYA DAMSKA I MĘSKA.

DLA PANI: BLUZKI - GORSETY - BIELIZNA - ŻABOTY - WOALKI - RĘKAWICZKI
BIELIZNA STOŁOWA I KAPIELOWA - CHUSTKI - PONCZOCHY - FARTUCHY
i t. d. — PUDŁA DO PODRÓŻY

DLA PANÓW: DUŻY WYBOR **Krawatów i Koszul** - KOŁNIERZYKI - MANKIETY
BIELIZNA - RĘKAWICZKI - CHUSTKI - SKARPETKI - SZELKI i t. d.

Sklep zaopatrzony w różne przedmioty eleganckie w zakresie galanterii.

CENY PRZYSTĘPNE.

Z poważaniem

WŁ. JANISZEWSKA

Ul. Przejazd № 16 (vis à vis placu Cyklistów).

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych

D-rów Falka, Golca i Jelnickiego

ulica Wólczańska № 35. — Telefonu 14-81.

Dla chorych stałych (oddzielne pokoje i ogólne sale) i przy-
ohodnich. (Porada 60 kop.—Godz. przyjęć od 8—9 ra-
no, 11¹/₂—1¹/₂, w południe i 7¹/₂—8¹/₂, wieczorem, w nie-
dziele i święta od 8—10 rano i od 12¹/₂—1¹/₂ po połud-
Roentgen, leczenie światłem i elektrycznością. — Badanie
krwi przy syfilisie. 341

Spór o Saloniki.

Greki i serbowie zarzucają politykę grabie-
ży bułgarom, którzy nawzajem ten sam zarzut
czynią swoim sprzymierzeńcom, grożąc, że siłą
usuną serbów z Monastyrzu a greków z Salonik.
Zwłaszcza Salonikę pragną bułgarzy posiadać za
wszelką cenę. Spór o to miasto powstał w chwili,
gdy greki zdobyli je w tak łatwy sposób, i od-
tąd przybierał coraz ostrzejsze formy. Mieszają
się do niego nawet osobiście oba dwory panu-
jące: grecki i bułgarski.

W sporze o posiadanie Salonik przytaczają
bułgarzy mnóstwo okoliczności, które mają prze-
mawiać na ich korzyść, aczkolwiek nie ulega
wątpliwości, że miasto owo ma charakter gre-
cki, w okolicy zaś wzdłuż wybrzeża mieszka
ludność grecka w zwartej masie. Ale bułgarzy
stanowczo chcą otrzymać Saloniki i już obecnie
mówią o przyszłości tego miasta, jako portu
bułgarskiego. Popow, dyrektor urzędu statysty-
cznego w Sofii, wygłosił tam odczyt, w którym
usiłował udowodnić, że Saloniki jedynie na-
leżąc do Bułgarii mogą liczyć na pomyślny
rozwój.

W rękach bułgarskich — mówił Popow —
staną się Saloniki, jako jedyny wielki port,
ogniskiem wielkich planów rządu. Miasto, połą-
czone koleją z Bułgarią, będzie mieć dostateczne
oparcie w głębi kraju, w okolicach Sofii tudzież
Kustendżilu, gdzie liczba ludności przenosi 700,000
głów. Handel z Adrianopola i okolicy zwróci
się do Salonik zamiast do Konstantynopola.
Przez wybudowanie mostu na Dunaju i przez
odpowiednią politykę taryfową drogi handlowe
Europy środkowej i wschodniej zbiegną się w
Salonikach, które będą ogniskiem handlowej
floty bułgarskiej. Utworzywszy regularne połą-
czenia kolejowe i okrętowe, Bułgaria zognisku-
je w Salonikach także handel z Albanią, Serbią
i Rumunią.

Natomiast gdyby Saloniki nie stały się wła-
snością Bułgarii — zapewniał Popow — spadły-
by do rządu portowych miast o lokalnym zna-
czeniu. Bułgaria w takim razie utworzyłaby
nowy port konkurencyjny i naturalnie uprawia-
łaby politykę handlową, zwróconą stanowczo
przeciwko Salonikom. W ruchu handlowym portu
salonickiego udział Bułgarii wynosi dwie trze-
cie części, Albania i Serbia dają pozostałą trze-
cia część. Gdyby Saloniki przeszły w ręce gre-
ckie, straciłby udział bułgarski, wrzecz zaś gdy-
by albańscy i serbowie zwrócili się do które-
go z portów adryatyckich, Saloniki straciłby
wszystko. Taki straszny horoskop przedstawia
Salonikom pan Popow, gdyby to miasto mieli
posiąść greki.

Ale prelegent nie poprzestał na tem i w dal-
szym ciągu usiłował przekonać Greków, że Sa-
loniki nie przydadzą im się na nic. W rękach
greckich — dowodził Popow — straciłby Sa-
loniki dotychczasowe typy, a z krajów greckich
nie miałyby żadnych korzyści, przeciwnie przez

połączenie kolejowe z Tesalią część Macedonii
południowej ciążyłaby do miasta Volos. Grecya
na swoich potarganych wybrzeżach ma więcej
portów niż potrzebuje, a posiadając ziemię nie-
urodzajną i zaledwie 2 milionową ludność, nie
zdołałaby zapewnić Salonikom rozwoju. Co
gorsza Saloniki stałyby się portem konkuren-
cyjnym dla Pireusów.

Nie posiadając dostatecznej siły ekonomicz-
nej, ażeby obydwa porty utrzymać na wyższym
poziomie rozwoju, Grecya dałaby pierwszeństwo
Pireusowi, który jest portem narodowym i chlu-
bą greków. Wobec tego nie ulega wątpliwości,
że bułgarzy dają Salonikom wszystko, a greki
nic. Jako port międzynarodowy Saloniki byłyby
o ile możliwości bojkotowane przez państwa bał-
kańskie, jako ciało obce w ich organizmie i
szkodliwe. Ta uwaga Popowa jest zupełnie
słuszna.

Na te wywody Popowa, jak wogóle na
wszystkie pretensje bułgarów do Salonik, od-
powiadają greki fortyfikowaniem tego miasta,
ażeby zabezpieczyć jego posiadanie na wypadek
zbrojnego konfliktu. Saloniki posiadały dotąd
fortyfikacje od strony morza i to niezbyt silne.
Baterie nadbrzeżne i forty na przylądku Wielki
Karaburun i koło Mikra Point bronią wstępu
do przystani. Od strony lądu służył ku obro-
nie miasta stary i w licznych miejscach uszko-
dzony mur, tudzież cytadela w Jedikule, niepo-
siadająca żadnej wartości wojskowej.

Grecki projekt fortyfikacji, znajdujący się
częściowo w stadium wykonania, obejmuje prze-
dewszystkiem pierścień daleko wysuniętych for-
tów, które otoczą miasto na przestrzeni około
50 kilometrów. Pierścieni ów ma sięgać od
ujścia rzeki Galiko, w odległości około 5 kilo-
metrów na południowym zachodzie od miasta
aż do Kuczuk Mikron po drugiej stronie na po-
łudnie od miasta.

Teren jest bardzo korzystny i daje obroń-
com silne pozycje. Front zachodni jest bro-
niony przez rzekę Galiko, nie mającą brodów
w dolnym swoim biegu. Front północny po-
siada silne pozycje, dające możliwość akcji za-
czepnej, a mianowicie górę Kardaszli, mającą
560 metrów wysokości, tudzież jeszcze wyżyny i
zalesiony szczyt Haghion Ilija. Oba te szczyty
panują nad całą okolicą. Najstańszym jest front
wschodni.

Dotąd greki na projektowanej linii fortów
stałych wzniesili tymczasowe nasypy ziemne o
silnych profilach dla dział, a przed niemi zbu-
dowali szaniec dla piechoty. Budowa fortyfika-
cyj stałych ma być wykonana jaknajprędzej,
równocześnie jednak pracują greki z ogromnym
pośpiechem nad budową prowizorycznych, po-
lowych fortyfikacji, ażeby o ile możliwości jak-
najlepiej zabezpieczyć się przeciwko atakowi ze
strony bułgarów.

W tym celu greki ściągają do Salonik
wszystkie swoje rozporządzalne siły wojskowe.
Greki będą mogli skutecznie bronić się w
w Salonikach, posiadają bowiem flotę wojenną.

która przy pomocy okrętów handlowych będzie bez przeszkody dowozić do Salonik wojsko i wszelkie materiały wojenne.

Obecnie zgromadzili już Grecy w Salonikach i okolicy około 10 tys. wojska, a ciągle jeszcze przybywają nowe posiłki. Morzem zostaną przewiezione z Epiru niezbędne działa oblężnicze greckie, a z Janiny i Prewazy zdobyte na turkach.

Czy przyjdzie do konfliktu zbrojnego pomiędzy Bułgarią a Grecją, jest rzeczą wątpliwą. Bułgarzy posiadają wprawdzie armię dwa razy tak liczną jak grecka, mimo to wzięcie Salonik czy to szturmem, czy to przez oblężenie byłoby, jak twierdzą znawcy wojskowi, dla Bułgarów rzeczą prawie niemożliwą. Grecy od strony lądu mają wcale silne szaniece i dobrą artylerię, zaś od strony morza Bułgarzy wcale nie mogą odciąć miasta. W takich warunkach oblężenie rokować nie może pomyślnego wyniku.

W oblężonym Skutari.

Dziennik „Reichspost” otrzymał z Podgoricy obraz stosunków, które panują w oblężonej twierdzy albańskiej Skutari.

Do Podgoricy przybył w towarzystwie 3-ech mieszkańców katolickich Skutari, syn znanego albańczyka katolickiego Koła Tafiliego. Przebył on z towarzyszącymi drogą z oblężonego miasta Skutari na podobieństwo Skrzetuskiego ze Zbaraża, ponieważ przepłynął wpływ jezioro Skutari. Wszyscy czterej albańczycy opowiadają straszne wieści o losie załogi i ludności oblężonej. Ludność chrześcijańska miasta cierpi niestychanie, podczas gdy muzułmanie posiadają zapasy, których albańczykom katolickim wcale nie udziela. Nawet trawę oblężeni już zjedli. Niemna mąki, a chleb wbrew protestowi lekarzy jest już wypiekany z lnu. Wśród albańczyków katolickich zmarło już wielu wręcz śmiercią głodową.

Komendantem miasta nie jest Essad-pasza, lecz rodowity albańczyk skutarski Alusz-Lohdża.

Walka o zdobycie góry Taracow była bardzo krwawą. Początkowo Czarnogórcy zdobyli kilka szaniec, poczem atoli oblężeni odebrali im te szaniece. Podczas owego szturmego padło przeszło 4000 ludzi. Zniszczenie w mieście jest ogromne. Dzwonnice katedry katolickiej kule czar, nogórskie obróciły w ruinę. Klasztor Giufadali i kościół Franciszkanów poniosły znaczne uszkodzenia. arcybiskup katolicki ksiądz Saraggi jest niezmordowanie czynnym w niesieniu pomocy, gdzie tylko może i jak tylko może. Nawet mahometanie czczą go jak prawdziwego ojca.

Ciężką ranę poniósł konsul angielski Kol. Szumua, rodowity albańczyk. Siedział w kancelarii konsulatu, gdy wtem przez okno wpadło kilka odłamków granatu czarnogórskiego. Jest rzeczą wątpliwą, czy uda się go utrzymać przy życiu.

Położenie w mieście doszło już do szczytu rozpacz. Nikt nie chce myśleć o kapitulacji. Tylko szturmem armia oblężnicza zdoła wziąć miasto. Król Mikołaj sądzi, że taki szturm się powiedzie. Dlatego, pomimo demonstracji floty międzynarodowej, chce jeszcze spróbować szczęścia wojennego i przypuścić atak na całej linii do miasta i fortów okolicznych.

Niemcy w Nancy.

Prasa austriacka w pierwszej chwili po nabyciu wiadomości o znieważeniu albo też o rzekomem znieważeniu turystów niemieckich w Nancy poprzestała na sprawozdawczym zanotowaniu tego faktu. Nie zdawała sobie sprawy, że w Berlinie owa przyгода turystów niemieckich, którzy prawdopodobnie wypili za dużo wina francuskiego, wzbudzi taki hałas i doprowadzi nawet do interwencji dyplomatycznej.

Natomiast prasa wiedeńska poświęciła temu wypadkowi nieco więcej uwagi. Zrozumiała w lot albo może otrzymała wskazówki, by zrozumieć, że dyplomacja niemiecka chce użyć tej przygody turystów niemieckich w Nancy za pretekst do zgotowania Francji nieprzyjemności dy-

plomatycznych. Jest faktem, że wybór pana Poincarego na prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej odczuwano w Berlinie jako klęskę niemiecką, ponieważ pan Poincare jest patriotą francuskim, człowiekiem, zwalczającym wszystkie prądy antimilitarystyczne, prądy niewiary w siebie samych, prądy, które nakazywały Francuzom rezygnację z odwetu pod pozorem, iż naród francuski odegrał właściwie już swoją rolę w Europie.

W Berlinie od samego początku wyboru pana Poincarego patrzono się niechętnie na nowego prezydenta. Zamianowanie pana Delcassego ambasadorem francuskim w Petersburgu odczuwano w Berlinie jako posunięcie szachowe przeciwko Niemcom. Skutkiem tego w Berlinie czekano na sposobność, by ukłuć pana Poincarego i go upokorzyć. Zdało się, że przygoda turystów niemieckich w Nancy posłużyła do tego rodzaju upokorzenia. „Neues Wiener Journal”, który posiada czasami bardzo interesujące informacje polityczne, jest zdania, iż ów wypadek w Nancy tworzy rodzaj błyskawicy w wieczór letni, błyskawicy bez grzmotów, zapowiadającej jednak burzę na dzień następny.

Mówi on wyraźnie, że Niemcy widzą rosnący w Francji szowinizm i że zauważyły skłonność pana Poincarego do szowinizmu. Dlatego też chociaż wypadek w Nancy nie doprowadził do zerwania burzy, ale jest ową charakterystyczną błyskawicą, która zapowiada zbliżenie się burzy. Na razie niema niebezpieczeństwa, ponieważ Francja i Niemcy prowadzą zbrojenia na wielką skalę. Dopóki oba państwa nie skończą tych zbrojeń, nie będą się zrywały do walki. Teraźniejszy minister spraw zagranicznych, Pichon jest zwolennikiem pokoju. Swojego umiarkowania i rozważli dowiódł już poprzednio jako długoletni minister spraw zagranicznych.

Niedawno wygłosił mowę, która była odpowiedzią na mowę kanclerza Rzeszy Niemieckiej. W tej mowie podkreślił nadzieję, że nikt nie zamierza Francji zaczepić. Zaraz po wypadku w Nancy oświadczył, że stosunek pomiędzy Francją i Niemcami jest zadowalniającym. Chwilowo więc nie trzeba się obawiać o pokój europejski. Ale bądź co bądź wypadek w Nancy dowiódł, że stosunki pomiędzy Francją i Niemcami są narażone elektrycznością, która dąży do wyładowania się.

Teatr Polski.

„Ulubieniec kobiet”, komedia w 3-ach aktach Maurycego Hennequina i Jerzego Mitchele. Benefis Aleksandra Rodmunda.

Nie jeden zazdrości ulubieńcowi kobiet powodzenia, jakim się on cieszy wśród płci pięknej. Niechże taki zazdrośnik wybiarzę się na lekką komedię spółki autorów francuskich Hennequina i Mitchele p. t. „Ulubieniec kobiet”, a wnet się przekona, że niema radości bez goryczy, bo taką już jest natura ludzka, że lekceważy to, czego do przesytu posiada, a pożąda tego, czego nie ma.

Komedję tę, lekko i zręcznie skonstruowaną, pełną nader komicznych sytuacji i dobrze opięprzoną, w ubiegłą sobotę wystawił Teatr Polski na benefis p. Aleksandra Rodmunda, jednego z najwybitniejszych aktorów sceny łódzkiej przy ulicy Cegielnianej w sezonie bieżącym.

Autorzy tej uciśnej ale i dobrze tłustej farsy, osnuli swoją sztukę na konkurencji dwóch najgłośniejszych magazynów konfekcyj damskiej w Paryżu, z których magazyn Planturel, Pagevin i Spółka jest w początkach akcji na drodze do bankructwa, dzięki subiektywi firmy konkurencyjnej Błażejowi Pessac, za którym kobiety szaleją. Za radą więc cichego swego współnika La Pacandiere'a angażują oni owego pana Pessaca do siebie za bajecznie wysokim wynagrodzeniem.

I istotnie jakby za dotknięciem czarodziejskiej różdżki najzamożniejsza klientela napływa tłumnie do magazynu; firma Planturel, Pagevin i S-ka kolosalne robi obroty. Jedynym czynnikiem takiego powodzenia jest właśnie ów p. Pessac, w którym się kobiety kochają ryczałtem, wszędzie bez wyjątku, poczynając od panien magazynowych, dam z najwyższej arystokracji i plutokracji, a kończąc na żonach obu szefów.

Znalazła się jednak jedna odporna. Marya,

panna do przepisywania na maszynie, nie chce uleść Pessacowi, częstuje go nawet policzkami, gdy zbyt śmiało naciera, czem rzuca serce i rękę tego nowoczesnego don Juana, przesyconego miłością kobiet.

Tytułową rolę Błażeja Pessaca odegrał beneficjent z bardzo dużym powodzeniem; ale ho też była w jego grze i lekkość i finezja, zepsutego powodzeniem lowelasa, oraz dobrze uwytłumiony odciśnięty, wyrażający się w tęsknocie za uczuciem czystym, za miłością kobiety, której serce zdobywać potrzeba. W dodatku sobotnie przyjęcie beneficjanta, gorące oklaski i moc żywego kwiecia, w postaci koszów, bukietów i wiązanek, spływające na scenę z rąk niewieścich, dowodziły wynownie, że p. Rodmund nietylko z woli autorów, ale w istocie rzeczy stał się ulubieńcem kobiet w Łodzi i pozyskał życzliwość ogółu publiczności teatralnej w naszym mieście, czego znów dowodem była wyprzedana prawie do ostatniego miejsca sala widowiskowa.

Z dalszej obsady na szczególniejsze wyróżnienie zasłużyły z pań; Czechowska, Leśniewska Bachnerówna, Rodmundowa, Neromska i Leszko, z panów zaś; Zbyszewski, Łuczak i Leśniewski, wyborny w roli La Pacandiere'a.

Stanisław Łapiński.

Bank kupiecki w Łodzi.

W niedzielę w lokalu własnym przy ulicy Piotrkowskiej nr. 74, odbyło się roczne zebranie ogólne akcjonariuszów kupieckiego Banku Łódzkiego przy udziale 21 akcjonariuszów reprezentujących 9678 akcji na sumę 2419500 rb.

Przewodniczył prezes rady p. Leopold Landau w towarzystwie Karola Steinerta i Pawła Girbardta; sekretarzem był p. Konstanty Janasz.

Odczytano sprawozdanie za ubiegły rok operacyjny, które między innymi obejmuje cyfry następujące; ogólny obrót centrali łódzkiej — rb. 300,307,155 kop. 43; wkłady terminowe w końcu roku 582,503 rb. 54 kop.; nieterminowe rb. 3,388,165 kop. 93; kapitał zapasowy 520,261 rb. 11 kop. Ogólny obrót warszawskiej filii banku 302,082,735 rb. 64 kop. Bilans zamknięto w sumie 23,073,796 rb. 43 kop. Zysk brutto za rok ubiegły wyniósł 543,928 rb. 9 kop.; po odpisaniu na straty 96,116 rb. 38 kop., pozostał czystego zysku 451,811 rb. 71 kop. Z sumy tej przeznaczono na dywidendę 350,000 rb. w stosunku 7 proc. od kapitału akcyjnego.

Sprawozdanie i podział zysku zostały przez ogólne zebranie przyjęte i zatwierdzone.

Następnie dokonano wyborów. Wybrani zostali do rady — Oskar Kindler, do zarządu — Ernest Leonhardt (obaj ponownie). Do komisji rewizyjnej weszli również ponownie pp. Edmund Brinckenhoff, Bernard Dobranicki, Robert O. Huth, Teodor Steigert (junior) i Wilhelm Hordliczka.

Zatwierdzono budżet dla centrali łódzkiej w sumie rozchodu 149,000 i dla filii warszawskiej w sumie 112,900 rb.

Wreszcie postanowiono zmienić art. 4 i 5 ustawy kasy przezorności urzędników.

(e)

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Wojciecha. Jutro Jerzego.

TEATR POLSKI. (ul. Cegielniana nr. 65). Jutro na benefis p. Czechowskiej odegrana będzie sztuka Juszkiewiczza „W mieście”. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

TEATR POPULARNY A. Mielewskiego (Konstantynowska nr. 16). Dziś „Dziewica Orleańska”, tragedia Schillera. Początek o godz. o g. 8 min. 15 wieczorem.

— Jutro „Pani Prezesowa”. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

MUZEUM NAUKI I SZTUKI (Piotrkowska nr. 91) otwarte codziennie od godz. 4 po poł. do 10 wiecz.

KRONIKA.

—?

(d) Zmiany w duchowieństwie. Wikaryusz pow. Sulejów ks. Kazimierz Znamirowski przeniesiony został na takie stanowisko do parafii

Noworadomsk; wikaryusz parafii Pabianice, ks. Bolesław Brzozowski — na takież stanowisko do parafii Grochowie, pow. piotrkowskiego i wikaryusz tej ostatniej parafii ks. Bolesław Rosiński — do parafii Bogdanów; wikaryusz parafii Młodziejewo, pow. słupeckiego, ks. Stanisław Drzymała — do parafii Buczek, pow. łaskiego.

Administrator parafii Lubotyń, ks. Józef Bondalski i administrator parafii Wola-Węzykowa, pow. łaskiego ks. Władysław Kochanowski przeniesieni zostali jeden na miejsce drugiego.

(e) **Ubezpieczenie kościołów.** Płacenie premium ubezpieczeniowego z kościołów i budynków parafialnych ciąży na obowiązku parafian. Ponieważ premium to zalegało jeszcze za rok 1912, przeto sporządzone zostały rozkłady podatku ubezpieczeniowego za obydwa lata ubiegły i bieżący, oddzielnie dla parafii N. Maryi Panny i św. Krzyża. Rozkłady te zatwierdzone zostały obecnie przez rząd gubernialny piotrkowski na sumę 389 rb. dla parafii Wniebowzięcia N. M. P. i 250 rb. dla parafii św. Krzyża. Rząd gubernialny nadesłał zatwierdzenie rozkładu do magistratu łódzkiego polecając równocześnie wyegzekwowanie tego podatku z parafian.

(h) **Odpust.** W nadchodzącą niedzielę odbędzie się odpust w kościele św. Wojciecha w Chojnach.

Na odpust ten wyruszy kompania z kościoła św. Stanisława Kostki.

Sumę odprawi ks. prałat Tymieniecki, a kazanie wygłosi ks. Przeździecki.

(—) **Konwencja literacka.** Ogłoszono konwencję dla ochrony dzieł literackich i artystycznych pomiędzy Rosją a Niemcami.

Według art. 1 konwencji obywatele jednego z tych państw korzystają w stosunku do swych utworów z wszystkich praw, jakie obowiązują w drugim państwie.

(d) **O osobno przedziały.** Ministerium komunikacji rozesłało do zarządów kolei wyjaśnienie, że konduktorzy nie mają prawa wchodzić do zamkniętych osobnych przedziałów bez uprzedniego zapukania i zezwolenia pasażerów. Do przedziałów takich, wrazie nagłej potrzeby, bez zezwolenia pasażerów mogą wejść tylko nadkonduktor w towarzystwie żandarma kolejowego.

(d) **O bilety kolejowe dla dzieci.** Zarząd kolei warszawsko-wiedeńskiej rozesłał do naczelników stacji okólnik, w którym poleca, aby kasyerzy biletowi przy wykupywaniu biletów przez pasażerów dla dzieci, przypominali im, aby w celu uniknięcia ewentualnych nieprzyjemności, kupowali 1/4 biletu dla dzieci do lat 10.

(a) **Na kolei kaliskiej.** Z dniem 1 maja r. b. na kolei kaliskiej wprowadzone zostaną dwa nocne pociągi: z Warszawy do Kalisza i z Kalisza do Warszawy.

Pierwszy wychodzić będzie z Warszawy o godz. 11 m. 15 w nocy i przybywać do Kalisza o godz. 6 m. 3 rano.

Drugi wychodzić będzie z Kalisza o godz. 11 m. 48 w nocy i przychodzić będzie do Warszawy o godz. 6 m. 6 rano.

Pociągami tymi zaprojektowano przesyłanie korespondencji, wysyłanej obecnie z Łodzi pociągiem nr. 31.

Nocne pociągi nr. 7 i 8 zatrzymywać się będą na wszystkich stacjach.

Pociągi pośpieszne, kursujące w ciągu dnia między Warszawą i Kaliszem (opatrzone nr. nr. 7 i 8) będą miały numera 1 i 2 i pozostawać będą w bezpośredniej komunikacji z Petersburgiem, Moskwą, Kijowem i Baku.

(d) **Ograniczenie żydów.** Gubernatorowie w Królestwie Polskim otrzymali wyjaśnienie Senatu, że prawo wynajmu nieruchomości przez żydów we wsiach na zamieszkiwanie i prowadzenie handlu i przemysłu nie może być równoznaczne z prawem dzierżawienia gruntów. Z tego względu żydzi kupcy i gildyi nie posiadają prawa wynajmowania nieruchomości poza obrębem miasta na budowę fabryk i zakładów przemysłowych.

(a) **Nowe fabryki.** Na przedmieściach Łodzi i w okolicy powstają jednocześnie 4 nowe fabryki, mianowicie: 1) w Chojnach przy ul. Prynypalnej nr. 15, przem. Juliusz Szyndel wznosi tkalnię mechaniczną; 2) w Radogoszczu przem. Michał Glazer buduje mechaniczną tkalnię i przę-

dzalnię; 3) w Chachule, gminy Brus, przem. Stefan Stypułkowski, zakłada fabrykę farb anilinowych; 4) w Konstancynie przy ulicy Lipowej nr. 252, przem. Teofil Szytz wznosi tkalnię mechaniczną.

(e) **Z Towarzystwa rolniczego.** Piotrkowskie T-wo rolniczo-handlowe, posiadające oddział w Łodzi wyznaczyło ogólne zebranie roczne na dzień 25 kwietnia, a wrazie niedojścia do skutku z powodu niedostatecznej liczby członków na 9 maja. Na zebraniu tem oprócz sprawozdania rocznego, podziału zysków i wyborów, odbędzie się obrada nad kilkoma ważnymi wnioskami, dotyczącymi handlu i przemysłu rolnego.

(e) **Nowa suszarnia owoców.** Na wzór urządzonej w Wolborzu suszarni owoców i fabryki marmolad powstaje także fabryka w Przerębie w pow. noworadomskim, majątku p. Tadeusza Makólskiego, dyrektora głównego T-wa piotrkowskiej manufaktury. Fabryka ta ma być prowadzona na szeroką skalę.

(h) **Z sądu.** Z powodu świąt Wielkiejnocy st. st. posiedzenia w sądzie okręgowym zawieszono zostaną od 25 b. m. do dnia 5 maja.

(a) **Filie pocztowe.** Gubernator piotrkowski polecił policmajstrowi m. Łodzi dokonanie oględzin i zbadanie pod względem technicznym i higienicznym domów, w których mieszczą się filie tutejszego kantoru pocztowo-telegraficznego.

(a) **Otwarcie wystawy.** W dniu jutrzejszym w środę 23 b. m. o godz. 12 w południe otwarta zostanie w sali hotelu Savoy przy ul. Krótkiej nr. 6 wystawa obrazów znanego artysty malarza Maurycego Trębacza, w celu upamiętnienia 30-letniej jego pracy.

Wystawa obejmuje prace od rozpoczęcia działalności artystycznej malarza aż do chwili obecnej.

(e) **W sprawie handlu zbożem.** Anormalną i nadzwyczaj utrudniającą handel zbożowy jest różnorodna waga określona dla każdego produktu w innej wysokości i stosowana do przyjętej zwyczajem w każdej okolicy innej normy. I tak na przykład: w Warszawie korzec owa określony jest na 160 funtów, w Łodzi 140 funt., żyto w Łodzi 130 funtów korzec, w okolicach Radomska 228 funt., w Kaliszu 232 funt., pszenica w Łodzi 240 funt., w pobliżu granicy pruskiej 244 funty, czyli 100 kilo, kartofle w różnych miejscowościach 280 funt., w niektórych miastach 260 funt., w Łodzi 240 funt. korzec. Pozatem kupno i sprzedaż odbywa się na różne miary: chłopską, szlachecką i najmniejszą żydowską miarę. Anormalność taka wytwarza w handlu zbożowym chaos, utrudnia kalkulację i jest przyczyną częstych nieporozumień między sprzedającym i kupującym.

Z tego powodu T-wo rolnicze podjęły starania u władzy wyższej o unormowanie i ustanowienie w drodze prawodawczej jednolitej wagi metrycznej dla wszystkich gatunków zboża, jak to oddawna jest przyjęte we wszystkich krajach cywilizowanych. Starania jednak Tow. rolniczych spotkały się z różnymi trudnościami czynionymi przez żydów, którzy na różnicach wagi nigdy nie tracą, a zarabiają wiele, gdyż kupują zwykle korzec większy, a sprzedają mniejszy.

(e) **Z komitetu plantacyjnego.** Wczoraj wieczorem w magistracie łódzkim odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Aleksandra Roszkowskiego posiedzenie komitetu nadzorczego nad plantacjami miejskimi.

Według przedstawionego przez p. Grondzkiego kosztorysu dla pilnych robót na plantacjach miejskich potrzeba będzie w sezonie bieżącym 18106 dni roboczych, a mianowicie:

W ogrodzie Staszica — 5460, w ogrodzie przy ul. Mikołajewskiej — 4298, w parku przy ul. Pańskiej — 4743, w parku „Zróżdlika” — 2061, w ogrodzie przy ul. Widzewskiej — 557, na skwerze na Placu szpitalnym — 565, przy okopywaniu drzewek w alejach miejskich — 1055.

Po rozpatrzeniu kosztorysu tego postanowiono zwrócić się do komitetu obywatelskiego z prośbą o wykonanie tych robót z funduszy przeznaczonych na roboty miejskie.

Przy dodatkowym podziale prac między członków komitetu plantacyjnego, wybrano na sekretarza komitetu adw. przys. p. Tujakowskiego.

Na wniosek p. Tujakowskiego postanowiono zwrócić się do prezydenta miasta z prośbą o zawiadomienie komitetu jakie fundusze przewidziane są w budżecie roku 1913 na roboty plantacyjne.

Wybrano komisję w osobach pp. Gundelacha, Skorasińskiego, T. Bocheńskiego i Kołaczowskiego dla sprawdzenia kosztorysu wydatków na utrzymanie parku miejskiego przy ul. Pańskiej, sporządzonego przez starszego ogrodnika miejskiego p. Grondzkiego.

W końcu wybrano komisję, złożoną z pp. Roszkowskiego, T. Bocheńskiego, Skorasińskiego i Kozłowskiego dla dokonania oględzin parku Staszica, w którym na terenie powystawowym ma być dokonane regulowanie ziemi.

(x) **T-wo „Krzawienia oświaty”** zawiadamia, że w niedzielę 27 b. m., o godz. 4 po poł. w lokalu przy ul. Mikołajewskiej nr. 11, znany publicysta i literat prof. Ludwik Krzywicki wygłosi odczyt ilustrowany obrazami niktymi p. t. „Prorok wojny” (Mahomet).

Bilety wejścia od 10 do 50 kop., dla członków 5 kop.

(h) **Z Resursy rzemieślniczej.** Na wczorajszym posiedzeniu zarządu i komitetu budowy sali, przeznaczonej na zabawy i koncerty, z pozostałych 2-ch projektów wybrano jeden, przewyższający drugi tem, że odznacza się lepszym rozkładem i obszerniejszą salą.

Równocześnie uproszono p. A. Furuhelma o szybsze wygotowanie planów zatwierdzonego projektu, ponieważ sala w jesieni ma być oddana do użytku.

(e) **Z cechu pończoszników.** W ubiegłą niedzielę o godz. 4 po poł. w lokalu przy ul. Nawrot pod nr. 25 odbyło się kwartalne zebranie ogólne członków cechu majstrów-pończoszników pod przewodnictwem asesora cechu p. Stanisława Bocheńskiego. Po przyjęciu składek członkowskich zapisano do cechu 18 uczniów i zwolono 2 czeladników.

(a) **Analiza wody.** Niedawno dostarczono do laboratorium miejskiego próby wody, wziętej ze studni w posesyi H. Silberstena, przy ulicy Mikołajewskiej nr. 102.

Analiza wykazała, że wskutek zwiększonej ilości części organicznych, oraz ilości chloru i kwasu siarczanego, woda ta jest niezdatna do picia.

— Pochodząca ze studni, znajdującej się w parku miejskim przy ulicy Pańskiej woda poddana także analizie w laboratorium miejskiem. Woda ta okazała się zdatną do picia ale tylko po uprzednim przegotowaniu.

(a) **Kamera dezynfekcyjna.** Sprawozdanie kamery dezynfekcyjnej za czas od 14 marca do 14 kwietnia r. b. wykazuje, że sanitaryusze miejscy zdezynfekowali 35 lokali (63 pokoje) po chorobach zakaźnych a mianowicie:

Po szkarlatynie — 19, po tyfusie — 5, po gruźlicy — 4, po ospie — 3, po odrze — 2, po róży — 1, po karbunkule — 1 (ogólnej objętości 3622 metrów sześciennych).

Podadto w samej kamerze zdezynfekowano 120 sztuk bielizny i pościeli (wagi 338 funtów). Na miesiąc zdezynfekowano 7,400 sztuk bielizny i pościeli, włącznie zaś z dokonaniem przedtem terminem, ogółem 49,672 sztuk.

Wezwań na dezynfekcję było: od pp. lekarzy miejskich — 13, od szpitali — 10, od policy — 4, od obywateli — 8; razem dokonanych 35, niedozwolono — 2, odłożono do wyzdrowienia — 3, czyli ogólna liczba wezwań wynosiła — 40.

(a) **Plany zatwierdzone.** Wydział techniczny rządu gubernialnego piotrkowskiego zatwierdził plany następujące: Szmula Frenkla — na murowany 3-piętrowy dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze, przy ul. Gubernatorskiej nr. 17; Tomasza Sarnowicza — na dobudowanie części murowanego 2-piętrowego domu frontowego i nadbudowę 3-go piętra na oficynę oraz budynki gospodarcze, przy ul. Ciemnej nr. 87; Florjana Fuksa — na murowany 3-piętrowy dom mieszkalny i cztery oficyny 3-piętrowe, oraz zabudowania gospodarcze, przy ul. Rozwadowskiej nr. 3254; Teofila Lipińskiego — na 3-piętrowy dom frontowy z suterynami i oficyną poprzeczną, oraz zabudowania gospodarcze, przy ul. Brzezińskiej nr. 10; Henryka Rychtera — na 4-piętrowy dom z suterynami, oficynę i przebudowę zabudowań gospodarczych, u zbiegu ulic Przejazd i Mikołajewskiej nr. 1537; Adolfa Endera — na 3-piętrowy murowany dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze przy ul. Pańskiej nr. 144; J. Ledera — na 2-piętrowy dom murowany i oficynę mieszkalną, przy ul. Dzielnej

mocy od żandarma, lecz ten jej odmówił.

Na Bałkanach.

WIEN, 21 kwietnia. (wł.) Krążą tutaj pogłoski, że czarnogórcy rozpoczęli na nowo bombardowanie Skutari. W bombardowaniu biorą także udział wojska serbskie, przebrane podobno w mundury czarnogórskie.

Generał Martynowicz przygotowuje ogólny szturm na Tarabosz.

ANTIWAR, 21 kwietnia. (wł.) Do Katara przybył austriacki parowiec „Mewa“ z oficerem austriackim na pokładzie, który wezwać ma Czarnogórę, aby zaprzestała bombardowania Skutari, w przeciwnym bowiem razie obsadzone zostaną: Antiwari, Dulcynio i San Giovanni di Medua.

SALONIKI, 21 kwietnia. (wł.) Wobec coraz groźniejszych wiadomości o powikłaniach grecko-bułgarskich, powstała wśród tutejszej mahometańskiej ludności panika; ludność mahometańska obawia się, aby powikłania, z chwilą wkroczenia wojsk bułgarskich do Salonik, nie odbiły się na ich skórze.

LONDYN, 21 kwietnia. (wł.) „Times“ donosi, że stosunki pomiędzy Serbią i Bułgarią doznały znacznego zaostrzenia się i grożą konfliktem.

LONDYN, 21 kwietnia. (wł.) Według doniesień z Adrianopola, pomiędzy ludnością cywilną i wśród więźniów tureckich panuje straszna nędza i choroby; umiera 150—200 osób dziennie. Śród więźniów panuje tyfus.

KONSTANTYNOPOL, 21-go kwietnia. (wł.) Ogólne zawieszenie broni miało nastąpić podobno pod Bulair. Urzędowego potwierdzenia tej wiadomości brak.

Różne.

PETERSBURG, 21 kwietnia (P.) Rada zjazdów przedstawicieli przemysłu i handlu uchwaliła zwołać w dniu 18 maja siódmy wszechrosyjski zjazd przedstawicieli przemysłu i handlu, poświęcając go rozważaniu spraw o paliwie, walce z niewypłacalnymi oraz powszechnemu spisowi ogólnemu i zawodowemu.

PETERSBURG, 21 kwietnia (P.) Koło polskie złożyło Dumie państwowej wniosek prawodawczy o rozszerzenie na Królestwo Polskie prawa z dnia 11 czerwca 1900 roku co do pożyczek rolnych na melioracje rolne.

Byłoby rzeczą pożądaną wprowadzenie tego prawa w lipcu r. b., przy czym świadectwo poręczycielskie zastąpione byłoby przez gwarancję hipoteczną.

Pożyczki mogłyby być też wydawane włościanom na ogólnych zasadach.

PETERSBURG, 21 kwietnia (wł.) Były ambasador rosyjski w Konstantynopolu miał naradę z ambasadorami mocarstw trójporozumienia. Wynikiem tej narady było, że wskutek nalegań Delcassego, Czarikow wziął na siebie misję pośredniczenia między królestwami bałkańskimi, aby pozostały w związku.

Czarikow z Krymu podąży do stolicy czterech państw związkowych, wstąpi też do Bukaresztu i do Konstantynopola.

Tutaj są przekonani, że misja Czarikowa stworzy związek pięciu mocarstw, mianowicie Bułgarii, Serbii, Czarnogórze, Grecji i Turcji.

LWOW, 21 kwietnia. (wł.) Namiestnik Bobrzyński wrócił do Lwowa. Prosił on swoją siostrę w Krakowie, aby postarała się dla niego o mieszkanie, co można wziąć za dowód, że ustępuje on nieodwołalnie.

WIEN, 21 kwietnia. (wł.) Pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych hrabiego Berchtolda odbyła się w Wiedniu narada, w której wzięli udział: wspólny minister skarbu Biliński, minister wojny Kropatkin, prezes ministrów Stürgkh i prezes ministrów węgierskich dr. Lukacs. Przedmiotem obrad były sprawy: handlowe, polityczne i wojskowe.

MADRYT, 21 kwietnia. (wł.) Pomiedzy rządami hiszpańskim i francuskim toczą się rokowania co do szczegółów pobytu króla Alfonsa w Paryżu, który ma przybyć 8 maja do Francji w towarzystwie Romanonesa. Z Paryża pojedzie król do Londynu. Wizytom tym przypisują wielkie znaczenie polityczne.

STRASBURG, 21 kwietnia. (wł.) Z powodu znanych zajęć w Nancy wydał komendant tam-

tejszego korpusu rozkaz dzienny, aby unikano podróży do pogranicznych miejscowości francuskich.

PARYŻ, 21 kwietnia. (wł.) Dzienniki tutejsze omawiają sprawę przekupstw Kruppa, oświadczając one, że zasługą Libknechta; jest iż zdemaskował patryotyzm osób dążących do zbagacenia się nawet kosztem wojny, które to niebezpieczeństwo obecne zbrojenia wywołały.

PARYŻ, 21 kwietnia. (wł.) W miejscowości Vitry zapadła stę podczas przedstawienia część cyrku drewnianego, skutkiem czego 20 osób odniosło ciężkie uszkodzenia.

JEKATERYNOSŁAW, 21 kwietnia (P.) Na rozjeździe Razdory-Piśmiennaja kolei Jekaterinińskiej pociąg kuryerski wpadł na towarowy.

Uszkodzone zostały parowozy, wagon bagażowy i dwa osobowe; lekkie rany odniosło 15 podróżnych.

BIAŁOZIERSK, 21 kwietnia (P.) Rozpoczął się ruch statków wzdłuż kanału Białozierskiego. Białe jezioro pokryte jest lodem.

KOPENHAGA, 21 kwietnia (P.) Zmarł wskutek apopleksji znany rzeźbiarz, profesor Wissen.

LONDYN, 21 kwietnia (P.) Odbyło się posiedzenie konferencji ambasadorów. Wobec nieobecności Grey'a przewodniczył Asquith. Na posiedzeniu obecny był lord Moiley.

KONSTANTYNOPOL, 21 kwietnia (P.) Sąd wojenny postanowił aresztować księcia Sabbah-Eddina, wobec odmowy z jego strony stawienia się w charakterze świadka w sprawie sprzysiężenia przeciwko rządowi, organizowanego przez sekretarza księcia Sawfert-Luffi.

Z ostatniej chwili.

Bruksela, 22 kwietnia (wł.) Jak obecnie stwierdzają nawet pisma klerikalne, liczba strajkujących w Belgii wynosi 420,000. Zecerzy wprawdzie pracują, by umożliwić wychodzenie pism, lecz połowę swego zarobku, zgodnie z powziętą uchwałą, poświęcają na cele strajku. Również koła niesocjalistyczne zasilają kasę strajkową znacznymi ofiarami.

Bezrobocie obecne odbija się fatalnie nie tylko w przemyśle, ale i w handlu. Zapotrzebowanie zmniejszyło się znacznie i to nie tylko na przedmioty luksusowe, lecz również na produkty codziennego użytku.

Największe straty ponoszą restauracje, kawiarnie i teatry. W dwóch wielkich teatrach zawieszono zupełnie przedstawienia. Wielka opera, która przed wybuchem strajku miała przeciętnie 8 do 9 tysięcy franków dziennie za bilety, obecnie nie sprzedaje więcej, jak za 100 franków, choć wystawienie każdej sztuki kosztuje operę przeciętnie 6,000 franków.

Ruch na kolejach miejskich zmniejszył się do minimum, a na kolejach państwowych wynosi zaledwie 1% poprzedniego.

Paryż, 22 kwietnia (wł.) „Matin“ zamieszcza sensacyjny artykuł, p. t. „Niebezpieczeństwo narodowe“ twierdzi na podstawie najściślejszych informacji, że w marynarce francuskiej szerzy się w sposób przerażający używanie opium, zwłaszcza zaś oficerowie oddają się namiętnie temu nałogowi. We wszystkich miejscowościach Francji; a najwięcej w Tulonie, znajduje się mnóstwo spelunek z opium, w samym Tulonie jest ich 163.

„Matin“ wzywa rząd, aby czempredziej przedsięwziął energiczne środki celem wykorzenia rujnującego nałogu.

Paryż, 22 kwietnia (wł.) „Echo de Paris“ donosi, że od oblężenia król Mikołaj czarnogórski po długim zwlekaniu postanowił ostatecznie odstąpić, Skutari i zgodzić się na rekompensatę. Mocarstwa postanowiły podobno wypłacić Czarnogórze, jako pożyczkę sumę 30,000,000. Pierwsza rata ma być wpłacona natychmiast po zawarciu pokoju ze względu na wielką nędzę, jaka panuje w Czarnogórze.

Madryt, 22 kwietnia (wł.) Wczorajsza rada

ministrów omawiała szczegóły pobytu króla Alfonsa w Paryżu. Król odjedzie do Paryża w dniu 5 maja w towarzystwie Romanonesa i innych wybitniejszych polityków.

Wiedeń, 22 kwietnia (wł.) Z Antivari donoszą, że czarnogórska rada ministrów obradowała nad bombardowaniem i szturmem generalnym na Skutari. Rząd czarnogórski ściga pod Skutari wszystkie rezerwy.

Sofia, 22 kwietnia. (wł.) Zastępcom wielkich mocarstw wręczona została wczoraj odpowiedź państw bałkańskich. Odpowiedź stwierdza, że warunki wielkich mocarstw nie wiele się różnią od podanych przez państwa bałkańskie.

Państwa bałkańskie proszą dalej, aby mocarstwa uznały w zasadzie odszkodowania wojenne i zastrzegają sobie prawo rokowań z mocarstwami w sprawie wysp Egejskich, granic Tracy i Albanii.

Konstantynopol, 22 kwietnia. (wł.) Wczoraj zawarty został w Chademkoj na linii czataldżyńskiej ustny traktat rozjemczy. W kołach poinformowanych twierdzą, że w przyszłym tygodniu nastąpi podpisanie preliminarzy pokojowych. Zaraz po zawarciu pokoju zbierze się parlament turecki.

Berlin, 22 kwietnia. (wł.) „Berliner Tagebl.“ donosi z Sofii, że cesarz niemiecki rozdał 13 orderów pomiędzy zdobywców Adrianopola, a królowi Ferdynandowi posłał telegram gratulacyjny.

Paryż, 22 kwietnia. (wł.) Francuskie ministerium wojny zajmowało się na ostatnim posiedzeniu sprawą utworzenia 21 korpusu, który ma być stacyonowany w Epinal.

Monachium, 22 kwietnia (wł.) W Aschaffenberg aresztowano francuskiego pułkownika sztabu generalnego pod zarzutem uprawiania szpiegostwa wojennego na rzecz Francji.

Podczas rewizji w mieszkaniu pułkownika Sarraula znaleziono kompromitującą korespondencję i wiele materiału obciążającego, jak np. dokładne rysunki fortec wraz z planami okolicznych miejscowości.

Wiedeń, 22 kwietnia (wł.) W sprawie aresztowania szpiega wojennego Brawury nastąpił sensacyjny zwrot.

Stwierdzono, że jest on członkiem towarzystwa słowianofilskiego i trudnił się rozrzucaniem odezw wśród słowiańskich żołnierzy armii austriackiej.

Policja wpadła na trop całej organizacji, która za główną rezydencję obrała sobie Budapeszt, a we wszystkich większych miastach, nie wyłączając Lwowa, działała przez swoich agentów.

Chrystyania, 22 kwietnia (wł.) Odkrywca bieguna południowego, Amundsen, organizuje obecnie wyprawę do bieguna północnego.

W ekspedycji wezmą udział aeroplany.

Berlin, 22 kwietnia (wł.) Dzienniki dzisiejsze przynoszą całe łamy tendencyjnych wiadomości o sporze serbsko-bułgarskim, wiadomości te jednak należy przyjmować z pewną rezerwą, ponieważ Niemcy dążą i tym razem, jak zawsze, do rozbitcia związku państw bałkańskich.

Paryż, 22 kwietnia (wł.) Syndykat prasy francuskiej ogłasza komunikat zwrócony z protestem przeciwko oskarżeniom pod adresem prasy francuskiej, wygłoszonym z mównicy parlamentu niemieckiego w związku z rewelacjami posła socjalistycznego Libknechta.

Komunikat odiera z oburzeniem twierdzenie, jakoby prasa francuska dała się pozyskać dla udziału w machinacjach firmy Kruppa, zamieszczając fałszywe wiadomości o zbrojeniach. Libknecht pomiędzy innymi pismami wymie-

Rozwiązanie sejmiku galicyjskiego.

Wiedeń, 19 kwietnia.

—?—

(Korespondencja „Rozwoju“).

W poniedziałek rozpoczęły się konferencje prezesa ministrów austriackich hr. Stürgkha z przedstawicielami stronnictw sejmowych i parlamentarnych polskich.

Prezes ministrów hr. Stürgkh zrozumiał, że informacje, które do tej pory otrzymywał w sprawie reformy wyborczej były jednostronne. Tylko tą bezstronnością można wytłumaczyć, że rząd centralny znalazł się nagle wobec tak wielkiej i nieprzyjemnej dla siebie niespodzianki, jak oświadczenie biskupów polskich, że projekt reformy wyborczej, ułożonej przez d-ra Bobrzyńskiego, d-ra Lea i posła Stapińskiego jest ze stanowiska katolickiego niemożliwym do przyjęcia, gdyż wydaje ludność katolicką po miastach w ręce wyborców żydowskich, a chłopów katolickich po wsiach w ręce wyborców ruskich.

Tym razem prezes ministrów austriackich chce się jaknajdokładniej poinformować o zdaniu i o poglądach wszystkich stronnictw. Początkiem takich konferencji była narada prezesa ministrów z księżętami Pawłem Sapiehą i Witoldem Czartoryskim, prezesem klubu centrum, tego samego centrum, które dr. Bobrzyński i dr. Leo nie zaprosili na konferencje wiedeńskie przedwielkanocne, podczas których zaciągnęli wobec ukraińców zobowiązania, zdaniem tychże ukraińców—nieodwołalne.

Co się stanie dalej, na razie trudno przewidzieć. Dzisiejsze pisma wiedeńskie utrzymują, że namiestnik dr. Bobrzyński jest zwolennikiem rozwiązania sejmiku. Gdyby rząd zgodził się na rozwiązanie sejmiku, wówczas dr. Bobrzyński chciałby zostać i nadal na swoim stanowisku i prowadzić wybory.

Natomiast na wypadek odroczenia sejmiku i zamiaru podjęcia rokowań w sprawie reformy wyborczej na jesieni, dr. Bobrzyński chce ustąpić ze stanowiska namiestnika.

Zdaje się, że istotnie przyjdzie do rozwiązania sejmiku.

W „Nouvelles Fr. Pres.“ przywódca ukraińców dr. Konstanty Lewicki, oświadcza, że rusini nie odstąpią od tego, co im większość stronnictw polskich przyrzekła.

Ukraińcy domagają się rozwiązania sejmiku, by podczas wyborów pozbawić mandatów wszystkich najzaciętszych przeciwników reformy wy-

borczej na podstawie dotychczasowego projektu kompromisowego.

Dr. Lewicki oświadcza, że w nowym sejmie, który będzie miał daleko mniejszą ilość przeciwników reformy wyborczej, aniżeli sejm obecny, będzie można sejm kompromisowy uchwalić i zająć się zaraz reformą finansów krajowych. Jak dr. Lewicki sobie przedstawia złamanie oporu biskupów polskich, o tem nie mówi.

Zdaje się, że również i stronnictwo ludowe polskie pragnie rozwiązania sejmiku galicyjskiego. Zaraz po pierwszych trudnościach w komisji reformy wyborczej we Lwowie jeszcze przed zwołaniem konferencji ugodowych przedwielkanocnych do Wiednia, p. Stapiński i wybitniejsi posłowie stronnictwa ludowego polskiego oświadczyli, że chcą rozwiązania sejmiku. Na wypadek, gdyby rząd zdecydował się sejm rozwiązać, nie będą prowadzić obstrukcji przeciwko załatwieniu planu finansowego w parlamencie.

Zdaje się tedy, że wobec tego żądania ukraińców i wobec żądania stronnictwa ludowego polskiego gabinet hrabiego Stürgkha chcąc sobie zapewnić załatwienie planu finansowego w parlamencie, zgodzi się na rozwiązanie sejmiku galicyjskiego.

Wybory odbyłyby się wśród niesłychanej agitacji obu stron i przy niesłychanej kontroli stronnictw opozycyjnych, które, nauczone doświadczeniem w czerwcu 1911 roku podczas wyborów do parlamentu, obecnie całą swoją energię skupiłyby na zapobieżeniu nadużyciom komisarzy rządowych, kradzeniu głosów i fałszowaniu protokołów wyborczych.

Rozwiązanie austriackiej Rady Państwa.

Mnożą się w ostatnich czasach oznaki i pogłoski, że rząd austriacki zdecyduje się na wypadek niepowodzenia planu finansowego rozwiązać Izbę poselską, wybraną w czerwcu 1911 r. Dla rządu byłaby to w każdym razie możliwość przygotowania przez pół roku albo dłużej nowych projektów reform finansowych. Nie potrzeba też zwoływać sesji delegacyjnej. Obrad delegacyjnych minister spraw zagranicznych obawia się, ponieważ wie, że opinia publiczna w Austro-Węgrzech jest niesłychanie oburzona na całą jego działalność i na działalność dyplomacji austro-węgierskiej.

Potężne zresztą stronnictwo chrześcijańsko-społeczne, które w 1911 roku poniosło wielką klęskę podczas wyborów do parlamentu, ponie-

waż straciło wszystkie mandaty wiedeńskie z wyjątkiem dwóch, teraz pragnie rozwiązania Izby poselskiej i powetowania klęski. Zdaje ono sobie sprawę, że tak długo nie może grać roli dawniejszej w polityce państwowej, jak długo nie odzyska przynajmniej części mandatów wiedeńskich. Stronnictwo austro-niemieckie, wyrosłe w Wiedniu, a pozbawione mandatów wiedeńskich, jest w gruncie rzeczy ruiną polityczną, i jakkolwiek posiada rozgałęzione i wielkie stosunki i jakkolwiek posiada silne poparcie sfer decydujących. Obecnie dzięki robocie reorganizacyjnej burmistrza miasta Wiednia d-ra Ryszarda Weiskirchnera i dzięki układowi stronnictwa chrześcijańsko-społecznego z narodowcami niemieckimi w Wiedniu, ci ostatni zdecydowali się porzucić blok stronnictwa wolnomyślnego i przy następnych wyborach głosować z stronnictwem chrześcijańsko-społecznym. Ten sojusz daje stronnictwu chrześcijańsko-społecznemu nadzieję, a nawet do pewnego stopnia rękojmię, że podczas wyborów więcej, aniżeli połowa mandatów wiedeńskich dostanie się znowu kandydatom chrześcijańsko-społecznym. Ich klęska w 1911 roku powstała stąd, że podczas wyborów ściślejszych narodowcy niemieccy głosowali przeciwko kandydatom chrześcijańsko-społecznym, skutkiem czego ci ostatni niejednokrotnie kilkunastu głosami potracili mandaty na rzecz socjalistów lub kandydatów staroliberalnych. Sojusz narodowców niemieckich w chwili obecnej zapewniłby stronnictwu chrześcijańsko-społecznemu zwycięstwo, aczkolwiek pod względem narodowym przyczyniłby się do rozbudzenia szowinizmu w stronnictwie chrześcijańsko-społecznym, którego to ostatnie do tej pory unikało starannie.

Cesarz Wilhelm przeprasza.

Zatarg cesarza Wilhelma z dzierżawcą Sohstem, z powodu którego cała opinia publiczna w Niemczech przez kilka tygodni była wzburzona, załatwiony został polubownie.

Zatarg, jak wiadomo, powstał o to, że Sohst nie chciał ustąpić z dzierżawy folwarku Rehberg do br Kadyńskich. Zirytowany cesarz użył na zbieraniu Rady Rolniczej wysoce obraźliwych słów o Sohście. Tymczasem proces wytoczony Sohstowi, cesarz przegrał.

Obecnie stanęła ugoda, na mocy której Sohst za stosowne wynagrodzenie zrzeka się dzierżawy. Cesarz w piśmie gabinetowem cofa słowa obraźliwe, a nadto udzielił Sohstowi orderu korony 4 klasy. Generalny dyrektor dóbr Kadyńskich v. Etdorf, który cesarza fałszywie miał poinformować, otrzymał dymisję.

b)

MAURYCY LEBLANC.

Obrączka ślubna.

Zwierzania Arsena Lupin.

(Dalszy ciąg—patrz № 91).

Uchwycił jej rękę. Chciała się uwolnić i Vermont musiał użyć przemocy, aby zwyciężyć jej opór. W końcu udało mu się zaprowadzić ją do otomany, położyć i nie zważając na jej uskarżanie się powiązać ręce i nogi, jak pierwej, pasami płóciennymi.

— Tak, powtórzył, to byłoby szaleństwem! Któż panią uwolnił? Kto otworzył drzwi? Wspólnik? Co za dowód przeciw pani i jakżeby go mąż pani wykorzystał przeciw niej, wobec matki! A zresztą pociąg? Uciec, to znaczy przystać na rozwód... a czyż się jest kiedy pewnym, że się uda plan? Trzeba koniecznie zostać tutaj.

Zaśkała. — Boję się — boję się... Ta obrączka mnie pili; niech ją pan złamie i zabierze... Niech jej nie znajdują u mnie!

— A gdy jej nie znajdują na pani palcu? Któż ją złamał w takim razie? Znowu wspólnik — nie, trzeba podjąć walkę i to odważnie, ponieważ ja odpowiadam za wszystko! Proszę, zaufaj mi pani! Ja ręczę za wszystko. Żebym miał napaść hrabinię d'Origny i opóźnić w ten sposób jej przybycie, żebym miał sam tu przyjść przed pociągiem, to przysięgam pani, że znajdę na jej palcu prawdziwą obrączkę ślubną i oddadę pani syna!

Opanowana, uległa Iwona instynktownie pod dała się więzom. Gdy się podniósł, była powiązana jak przedtem. Zbadał cały pokój, aby się przekonać, że nie zostało po jego bytności żadnych śladów. Poczem pochylił się znowu nad nią i szepnął;

— Niech pani myśli o synu i cokolwiekby zaszkodziło, proszę się nie bać — czuwam nad panią.

Słyszała, jak otworzył i zamknął drzwi bu, duaru, a chwilę później bramę domu.

O pół do do czwartej samochód zatrzymał się przed domem, brama otwierana uderzyła znowu z łoskotem i prawie zaraz potem Iwona spostrzegła męża, wbiegającego śpiesznie i z wściekłością. Podszedł ku niej z żywością, przekonał się, że była związana jak przedtem i ujmując jej rękę, obejrzał pierścionek, Iwona zemdlała.

Obudziwszy się, nie zdawała sobie sprawy, jak długo pozostawała w zemdleniu. Jasność dzieńna już zalegała buduar, Iwona spostrzegła za pierwszym uczynionym ruchem, że więzy były rozcięte. Podniosła głowę i spostrzegła stojącego obok siebie męża, który patrzył na nią.

— Mój syn... mój syn... — jęknęła — chcę mego syna...

Odpowiedział jej głosem, w którym odczytał drwiny.

— Nasz syn jest w miejscu bezpiecznym, ale chwilowo nie chodzi o niego, ale o ciebie. Jesteśmy ze sobą zapewne po raz ostatni i wyjaśnienie, które nastąpi pomiędzy nami, jest bardzo poważne. Muszę ci uprzedzić, że nastąpi wobec mojej matki. Czy nie masz przeciw temu? Iwona usiłowała pokryć zmieszanie i odparła;

— Nie.

— Czy mogę ją przywołać?

— Tak. Zostaw mnie tymczasem. Będę gotowa, gdy przyjdzie.

— Moja matka jest tutaj.

— Twoja matka jest tutaj — wykrzyknęła Iwona z przestraszeniem, pamiętając o obłędnicu Horacego Vermont. S

— Cóż w tem dziwnego?

— Jakto teraz? .. Zaraz chciałbyś?

— Tak.

— Dlaczego? Dlaczego nie dziś wieczorem? Jutro?

— Dzisiaj i to zaraz, oświadczył hrabia. W ciągu tej nocy zaszedł dość dziwny wypadek, którego sobie nie umiem wytłumaczyć, który mnie jednak skłania do przyspieszenia chwili wyjaśnienia. Czy nie życzysz sobie zjeść co przedtem?

— Nie... Nie..

— W takim razie wołam matkę.

Skierował kroki do pokoju Iwony. — Rzuciła spojrzenie na zegar, który wskazywał dziesięć minut trzydzieści pięć.

— Ach! — zawołała z drżeniem łku.

— Dziesięć minut trzydzieści pięć Horacy Vermont nie zdoła jej ocalić i nikt na świecie, bo żaden cud nie zdoła zdjąć z jej palca obrączki.

Hrabia powrócił z hrabiną d'Origny i poprosił ją, aby zajęła miejsce; była to ogromna, koścista, kanciasta kobieta, występująca zawsze wrogo przeciw Iwonie. Nie przywitała nawet synowej, zaznaczając w ten sposób, że podziela oskarżenie.

(d. e. n.)

CASINO WYRZUTEK

Sensacyjny dramat w 3 części, w wykonaniu najwybitniejszych art. francuskich.

Stara szkoła

Wyborna komedia.

Orkiestra koncertowa „Sextet“.

Orkiestra koncertowa „Sextet“.

Dziś we wtorek 22 i w środę 23 kwietnia
PO RAZ OSTATNI MIĘDZY INNEMI!

W czwartek 24, piątek 25 i sobotę 26 kwietnia z powodu świąt Wielkiejnocy st. st. przedstawienia zawieszono.

TEATR



Przedśmiertna agonia

Wstrząsający dramat z życia współczesnego w 3 częściach w wykonaniu pierwszorzędnych francusk. art.

Ocean dąsa się

Wspaniały widok falującego oceanu — zdjęcie z natury.

Młode małżeństwo

Wspaniała komedia w wykonaniu wybitniejszych paryskich artystów.

Nieproszony gość

Nader komiczne sceny.

Tylko 2 dni, dziś i jutro demonstrowany będzie między innymi:

Ceny miejsc zwyczajne.

Ceny miejsc zwyczajne.

W czwartek, piątek i sobotę teatr zamknięty.

1177

Teatr „MODERN“

Krótki M. I (Grand-Hôtel).

Dyrekcja: Tadeusz Sołtyk.

„Zbójcy“

Dziś zmiana programu. Tylko dziś i jutro

1179

Schillera arcydzieło kinematografu. Tragedya w 4-ach aktach odworzona z niezwykłym pietyzmem przez artystów Burg teatru w Wiedniu.

„Wszyscy pragniemy miłości“

wspaniała jednoaktówka wykonana przez artystów włoskich na czele „Krońa śmiechu“ ulubieńca publiczności p. Rudolfa. „Kronika Gaumont“ — ostatnie wypadki dnia. Obrazy ilustruje znakomity „Sextet“ koncertowy pod batutą znanego w naszym mieście wirtuoza p. R. Kantora. Początek o 4 po poł.

Walenty Kopczyński
Pierwsza Łódzka Piekarnia Mechaniczna
POLECA ZNANE ZE SWEJ DOBROCI PIECZYWO, 3 RAZY DZIENNIE ŚWIEŻE.
Łódź, Jelliszowa № 14. Telefon 10-80.

18 h. m. została otwarta nowa filia przy ulicy Zawadzkiej Nr. 14.

CZARNOMSKI i S-ka
przeprowadził się na ulicę Pańską Nr. 46.

przeprowadził się na ulicę Pańską Nr. 46.

PIERWSZA LECZNICA lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych
Piotrkowska 45 (róg Zielonej). Tel. 90-13.
Wewnętrzne i nerwowe dr. Szwarcwasser od 10 — 11 i 4 — 5 codziennie.
Choroby skórne i weneryczne dr. L. Prybalski niedziela, wtorek, czwartek, piątek od 1 1/2 — 2 1/2, sobota, poniedziałek, środa, o 8 — 9 wieczorem. 3861
Choroby chirurgiczne dr. M. Kantor od 2 — 5 i od 7 — 8 w. codz.
Choroby kobiece dr. M. Papierny od 3 — 4 codziennie.
Choroby oczu dr. B. Donchin. Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 9 — 10 rano. Niedziela, piątek, sobota od 1 — 2 po poł.
Choroby nosa, uszu i gardła dr. C. Blum. Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1 — 2. Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.
Choroby dzieci, miejsca porad dla matek dr. Lipszyo codz. od 1 — 2.
Analiza krwi, wydzielin, moczu. Szczepienie ospy od 1 — 2 po południu. Badanie mamek.
— Porada dla niezamożnych 50 kop. —

Ważne dla p. p. Szewców.
Niniejszem zawiadamiam p. p. szewców, że posiadam na składzie wszelkiego rodzaju pasty do obuwia, oraz sznurowadła, guziczki, gumki, cholewki gotowe, a także mogą być wykonane na życzenie. B. Sumera, Nowo-Zarawska № 9. 1383

LEKARZ-DENTYSTA PIOTR WŁODARSKI
Piotrkowska № 113 m. 13.
Przyjmuje od 9-1 i od 5-7 1/2. 1250

Dr. Wacław Bernard
CHOROBY WENERYCZNE, SKORY, DROG MOCZOWYCH
Spacerowa № 40
przy Andrzeja
9-12 1/2, r. i 5-7 1/2 w. 1483

Dr. med. Bolesław Kon
PIOTRKOWSKA 56.
choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne 3017
przyjmuje do 11 r. i od 4-7 popoł.
Dr. L. PRYBULSKI
Choroby skórne, włosów, (kosmetyka), weneryczne i moczopłciowe i niemoos płciowe
Leczenie syphilisu EHRlich-HATA „608-914“
Ul. Południowa № 2, telef. 13-59
Przyjmuje od godz. 9-1 r. i od 4-8 w. panie od 6-8 po poł. Dla pań osobna poczekalnia. 2428

Dr. med. J. Szwarcwasser
Piotrkowska 18.
Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalnie: choroby żołądka kiszki i przemiany materii (cukrowa, podagra, otłuszczenie itd.). Niezbędne dla dygnozy analizy chemiczne i bakteriologiczne, wydzielin krwi w laboratorium własnym. Od 1-1 rano i od 3-7 1/2 po południu. 159

KASZEL UPORCZYWY, KATAR ZANIEDBANY, NIEŻYT OSKRZELI, KATAR, POZOSTAŁOŚĆ PO INFLUENZY
BYWAJĄ USUWANE DZIĘKI UŻYCIU
CAPSULEK COGNET
Jest to lek znakomity przeciwko wszystkim CHOROZOM PŁUONYM
PARYŻ. Rue de Saintonge, 43 i wszystkie apteki.

Zarząd Gazowni Miejskich w Łodzi

podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że z dniem 1 kwietnia b. r. pobierać będzie:

a) za gaz do silników, bez względu na rodzaj oświetlenia rb. 1.75 k. za 1000 st. sz. angielsk.

b) za gaz do gotowania, ogrzewania, celów technicznych i t. p. przy ogrzewaniu gazowym (i osobnym gazomierzem) rb. 1.75 k. za 1000 st. sz. angielsk.

c) za gaz do ogrzewania, gotowania, celów technicznych i t. p., przy innym rodzaju oświetlenia (elektrycznym, naftowym i t. p.)

od 50,000 st. sz.	do 100,000 st. sz.	do 200,000 st. sz.	do 300,000 st. sz.	do 50,000 st. sz. w stos. rocznym
„ 1.90 „	„ 1.80 „	„ 1.75 „	„ 1.75 „	rb. 2, — k.

(Początek roku liczy się od 1 kwietnia).

Dr. S. SZNITKIND
Średnia 2. 1117
Choroby skórne, (włosy), i moczopłciowe, kosmetyka lekarska, weneryczne
Przyjmuje od 8-ej do 2-ej po poł. i od 1 i pół do 9 w., damy od 4 i pół do 6-e

Dr. B. REJT Średnia 5.
Sp. Choroby skórne, weneryczne, włosów, kosmetyka lekarska. Leczenie Syphilisu Salvarsanem „Erlon Hata 400“ (wśródzylne). Leczenie elektrycznością (elektrolizmem) i masażem wibracyjnym. Dla pań osobna poczekalnia.
Godz. przyjęć: od 8-1 rano i od 4-8 w. niedziela i święta od 9-3 pp. 259